sobota, 12.07.2025

List biskupa elbląskiego na niedzielę 13 lipca 2025

Drodzy uczestnicy niedzielnej Mszy świętej!

A. Zakończył się już kolejny rok edukacji na poziomie szkół średnich i studiów wyższych. Maturzyści przeglądają oferty, które składają uczelnie, a absolwenci uczelni wyższych rozglądają się za odpowiednimi dla nich miejscami pracy.

Jest moim obowiązkiem, aby proponować studia w zakresie teologii, prawa kanonicznego, filozofii chrześcijańskiej, a także odrębną ścieżkę studiów teologicznych prowadzącą do kapłaństwa.

Życie toczy się nieustannie. Starsi wycofują się z czynnego życia zawodowego i przechodzą na renty oraz emerytury. Za kilka lat potrzebni będą młodsi księża oraz wykształceni teologicznie chrześcijanie świeccy, zarówno kobiety jak i mężczyźni.

Nauczyciele religii pracują w szkołach publicznych od 1990 roku. W tym czasie dali ogromny wkład w edukację trzydziestu pięciu roczników dzieci i młodzieży. Bez ich kompetencji i zaangażowania duża część polskiej młodzieży byłaby pozbawiona formacji duchowej i podstaw humanizmu chrześcijańskiego. Relacje wzajemne w życiu społecznym i publicznym byłyby bardziej brutalne i okrutne.

1. Każde pokolenie wyrasta w pewnym konflikcie ze starszymi: z własnymi rodzicami, nauczycielami, wychowawcami i księżmi. Jest to do pewnego stopnia naturalne. Na tym, między innymi, polega kryzys wzrastania. W tej perspektywie trzeba także widzieć dystans młodzieży wobec Kościoła. Jest to zjawisko, które znamy od połowy XIX wieku. Tego typu bunt i kryzys przeżywali wielcy polscy artyści, pisarze i malarze. Nie był on, na ogół, całkowitym zerwaniem z Kościołem, religią i Bogiem. Była to raczej postawa antyklerykalna. Podobnie jest dzisiaj. Współczesna kultura masowa jest w dużym stopniu niereligijna, a nawet ateistyczna. Jest jednak atrakcyjna dla młodych. To jedna z ważnych przyczyn rozluźniania przez młode pokolenie religijnych więzi.
2. Kościół jest domem, do którego można powrócić po okresie niechęci i buntu. Jest miejscem rodziny duchowej, która nie przekreśla swoich bliskich. Obecne zawirowania wokół religii nauczanej w szkole publicznej nie są w stanie przerwać do końca nurtu kościelnego nauczania i otwartości na ludzi młodych. W społeczeństwie wolnym i dojrzałym nie możemy się godzić na narzucone nam ograniczenia.
3. Seminaria duchowne i wydziały teologii czekają na nowych adeptów. Istnieje kultura, którą chrześcijaństwo stworzyło. Istnieją chrześcijańskie podwaliny cywilizacji europejskiej i atlantyckiej, które wymagają pielęgnowania i ochrony. W wychowaniu następnych pokoleń niezbędna będzie także refleksja chrześcijańska nad człowiekiem, który jest kimś więcej, niż pracownikiem, funkcjonariuszem czy Europejczykiem. Nauki o człowieku u swych podstaw muszą mierzyć się z pytaniem, kim jest człowiek. Nie mogą natomiast uciec od szukania odpowiedzi na to pytanie.

Jan Paweł II mówił o tym w Warszawie na Placu Zwycięstwa w 1979 roku: „Człowieka […] nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”.

1. Studia teologiczne dają odpowiedź na podstawowe pytania o człowieka. Studia w seminarium duchownym przygotowują nowych

wikariuszy i proboszczów, nowych kapelanów do więzień i szpitali (a więc miejsc, gdzie człowiek cierpi), a także do wojska. Oznaką powołania do pracy w Kościele jest pewna niezależność i dystans do zmieniających się trendów i poprawności politycznej. Oznaką powołania jest też pragnienie służby cierpiącym, pragnienie ochrony życia ludzkiego, a przede wszystkim wiara w Boga. Oznaką powołania jest miłość do ojczyzny, do narodu, z którego się wywodzimy i troska o jego przyszłość. Pamiętajmy, że Jezus płakał nad losem swojego narodu. Kościół modli się cierpliwie o światło dla podejmujących rozeznawanie życiowego posłannictwa.

2. Drodzy absolwenci szkół średnich i wyższych! Podjęcie kształcenia teologicznego, a także studiów seminaryjnych prowadzących do kapłaństwa, kładę wam na sercu. Być może trzeba rozpocząć drugie studia, albo studiować dwa kierunki równolegle. Szkoda byłoby jednak zmarnować wielki dar młodości i potencjał intelektualny, którym zostaliście obdarowani.

Polecam wszystkich zgromadzonych na Eucharystii opiece waszych świętych patronów.

+ Jacek Jezierski, biskup elbląski